



## W gąszczu hałasów

2015-07-23

**Fascynuje ich tworzenie muzyki z niezwykłych dźwięków. Matmos mają za sobą nagrania skleione z odgłosów operacji chirurgicznych, a Sō Percussion próbowali nawet grać na... kaktusie. Nic więc dziwnego, że obie formacje połączą siły, aby 17 września podczas festiwalu Sacrum Profanum oddać hołd pionierowi wykorzystywania niekonwencjonalnych dźwięków w muzyce - Johnowi Cage'owi w programie *We Are All Going In Different Directions*.**

Martin Schmidt i Drew Daniel to zadeklarowani geje. Twierdzą, że Matmos będzie istniał dopóty, dopóki będą parą. Poznali się ponad dwadzieścia lat temu w jednym z klubów San Francisco, gdzie ten drugi tańczył na rurze. Szybko okazało się, że dwóch chłopaków łączy nie tylko uczucie, ale również upodobanie do muzyki elektronicznej. Najpierw nagrywali w swej sypialni kakofoniczny noise, ale potem Daniel trafił przypadkiem na jeden z lokalnych rave'ów i zakochał się w techno.

*- Spędzaliśmy godziny tworząc niekończące się loopy. Czasem kojarzyły się one z techno, a kiedy indziej były tylko efektem prób możliwości naszego sprzętu. Wiele się wtedy nauczyłem. Martin pokazał mi jak tworzyć i edytować sekwencje dźwięków. Dlatego bez końca bawiłem się magnetofonem i samplerami - wspomina Drew Daniel w serwisie Aural States.*

Od tamtego czasu duet Matmos doczekał się dziewięciu albumów, które wydały cenione wytwórnie Matador i Thrill Jockey. Znajdująca się na nich muzyka ma co nieco wspólnego z techno - przede wszystkim hipnotyczną rytmikę - więcej jednak łączy ją z industriallem, bo Schmidta i Daniela najbardziej interesują dźwiękowe defekty. Niczym pionierzy nurtu z brytyjskiej grupy Throbbing Gristle tworzą muzykę z wszelkiej maści hałasów, zgrzytów, szumów i stuków, które znajdują choćby na sali operacyjnej (album *A Chance to Cut Is a Chance to Cure*).

*- Jeśli ktoś poprosiłby mnie o zagranie „Happy Birthday” na pianinie, nie dałbym rady. Musiałbym je stroić pewnie z godzinę. Dlatego nie uważam się za muzyka. Nie czytam nut. Nie potrafię powtórzyć dwóch dźwięków, żeby zabrzmiały identycznie. Kim więc jestem? Muzykiem? Nie. Producentem muzycznym? Tak. - deklaruje Martin Schmidt w serwisie Pop Matters.*

Podobny zachwyty nad dźwiękami wydawanymi przez obiekty znalezione wykazuje amerykański kwartet Sō Percussion. Jego wcześniejsze występy na festiwalu Sacrum Profanum pokazały nam, że wchodzący w jego skład muzycy mogą się pochwalić nieograniczoną wręcz kreatywnością w tworzeniu niezwykłych brzmień. Tym razem będzie podobnie - bo połączą siły z duetem Matmos, aby zaprezentować kompozycje Johna Cage'a oraz te zainspirowane twórczością.

*- Jeśli większość muzyków grających w kwartetach smyczkowych wywodzi swój styl z tradycji wyznaczonej przez Haydna, tak kwartety perkusyjne, jak nasz, wywodzą się z dokonań Johna Cage'a - podkreśla w serwisie Davis Enterprise założyciel zespołu, Jason Treuting.*

Sō Percussion w ciągu szesnastu lat działalności mieli okazję zademonstrować swe niezwykle umiejętności, wykonując kompozycje takich tuzów muzyki współczesnej, jak Steve Reich, Iannis Xenakis czy Arvo Pärt. Nagrali również wspólny album z Matmos - *Treasure State*. Niestety - John Cage zmarł zbyt wcześnie, by mogli razem popracować. Dlatego teraz próbują to nadrobić.



**Magiczny  
Kraków**

- Często, kiedy tworzymy wspólnie nową muzykę, lub próbujemy czegoś odmiennego, co jest szalone, uświadamiamy sobie niespodziewanie: „Rany! Przecież Cage już wcześniej to zrobił!” – śmieje się Treuting.

Sō Percussion| *We Are All Going In Different Directions – A John Cage Celebration*. [Zobaczcie fragment próby.](#)

Więcej informacji o tegorocznej edycji Festiwalu Sacrum Profanum [tutaj.](#)